

Czy „Facebook” się kończy i wkrótce upadnie?!

30 kwietnia 2018

Pewnie coraz częściej spotykasz się z głosami, że „Facebook” się kończy, i że wkrótce upadnie. Każdy tydzień przynosi nowe wieści na ten temat. Straty Facebooka wynoszą już 60 miliardów dolarów i ciągle rosną. 25% amerykańskich użytkowników „Facebooka” skasowało jego aplikację w obawie przed utratą prywatności. Miliony ludzi kasują swoje konta. Facebookowi grożą 2 biliony dolarów kary. Nie, nie chodzi o angielskie słowo „billion” oznaczające polski „miliard”, ale o angielskie słowo „trillion” oznaczające nasz „bilion”. Jest to kwota niebotyczna, dlatego już wspomina się, że koncern Facebook może być przejęty przez rząd federalny USA.

Upadek Facebooka może być przyspieszony przez Rosję. Rząd rosyjski zapowiedział, że jeśli Facebook nie spełni ich żądań, to zostanie zablokowany na terenie ich kraju do końca 2018 roku. Wydaje się, że rząd rosyjski na pewno wykorzysta tę dziejową i geopolityczną okazję, by uderzyć w lewicowo-liberalne elity z USA, poprzez przypieczętowanie upadku Facebooka. Wszyscy przyzwyczailiśmy się do tego portalu. Często nie wyobrażamy sobie bez niego życia. Tam toczą się dyskusje, tam jest pewna część politycznej debaty publicznej. Jednak nic nie jest wieczne.

Eon „Facebooka” trwa już dziesięć lat i powoli dobiega końca. Każdy organizm, człowiek, państwo, imperium, religia, idea, korporacja, firma, przechodzi przez cykle „koła życia”. Czyli przez narodziny, powolny wzrost w bólach, szczyt świetności, a potem schyłek i ostateczny upadek. Nie ma „końców historii”, nie ma ostatecznych konsensusów. Świat to jedna wielka zmiana, ewolucja, udoskonalanie poszczególnych elementów systemu, lub ich kasowanie i zastępowanie innymi elementami.

KILKA KONTROWERSJI ZWIĄZANYCH Z NADCHODZĄCYM WIELKIMI KROKAMI UPADKIEM FACEBOOKA

„Facebook” przestał być portalem, na którym możesz czytać i dzielić się newsami lub ciekawymi materiałami. W styczniu administracja portalu odcięła wszystkie media i wszystkie fan page świata od czytelników, redukując zasięg wpisów nawet o dwie trzecie. Obecnie w strumieniu aktualności wyświetlają Ci się głównie wpisy znajomych. Zamiast czytać ciekawe rzeczy, dowiadujesz się, że ziomuś którego widziałeś raz na oczy 3 lata temu na imprezie właśnie zjadł jajecznicę.

Szukajmy nowej bazy. Jeśli chcecie być na bieżąco ze swoimi wartościowymi portalami i blogami, to nie czekajcie na wpisy na ich profilach na „Facebooku”. Zasięgi są już tak małe, że praktycznie w ogóle ich nie zobaczycie. Musimy wrócić do „ręcznego” wyszukiwania ciekawych treści. Zapisz link do mojej strony i do innych ciekawych miejsc, i codziennie sprawdzaj, czy nie ma na nich nowych wpisów. Więcej szukaj w wyszukiwarkach.

Polecam też mój profil na Twitterze. Plusem „Twittera” jest to, że nie trzeba podawać tam prawdziwych danych, jak i skanów dowodu osobistego. Nie ma tam banów „za nic”, cenzura jest dużo mniejsza. Minusy „Twittera” to „drewniany”, toporny silnik i interfejs.

„FACEBOOK” I PRYWATNOŚĆ – DLACZEGO DOPIERO TERAZ SIĘ TYM INTERESUJĄ?

Warto zadać sobie bardzo ciekawe pytanie. Dlaczego dopiero teraz się biorą za prywatność na Facebooku, skoro systemy takie jak PRISM i Echelon od dawna wiedzą o nas wszystko. Istnieje hipoteza o blokowaniu dostępu do mediów i kanałów komunikacji bo, coś wielkiego i globalnego się zbliża. Możliwe jest też, że chcą odciąć ludzkość od alternatywnych kanałów informacji, których na „Facebooku” było bardzo dużo. Jednak najbliższa mi jest inna hipoteza. Administracja Trumpa chce

wykończyć to lewicowe „żmijowisko”, jakim jest „Facebook”. Teraz wszystko na świecie się zmienia. Ludzie mądrzeją.

Zaczynają dostrzegać jak wielkie spustoszenia dokonał drapieżny, neoliberalny kapitalizm, lansowany przez dotychczasową lewicę z pokolenia '68. Ludzie wybierają nacjonalizm, prawicę i tożsamość. Tzw. „Mc świat” z Disneylandem, jeansami i marszami gejów nie jest już dobrą ofertą. Ludzie szukają tożsamości, poczucia wspólnoty, świeżości, swoich korzeni. Liberalna lewica spełniła swoje zadanie ewolucyjne w reformie globalnego systemu. Teraz jednak zaczęła zjadać swój ogon i wylewać dziecko z kąpielą. To, co teraz robią liberałowie, jest lustrzanym zaprzeczeniem ich dawnych ideałów. Sprawdza się tu powiedzonko: „Uważaj, byś walcząc ze smokiem, sam nie stał się smokiem”.

CZY UPADEK FACEBOOKA WPŁYNIE NA GOSPODARKĘ?

Współczesna gospodarka nie funkcjonuje bez wsparcia portali społecznościowych, więc kolaps giganta FB będzie miał trudne do przewidzenia skutki. To tam firmy ogłaszały się, sprzedawały produkty, reklamowały, kontaktowały z sympatykami czy klientami, i zdobywały nowych. Od stycznia 2018 roku media, politycy, artyści, firmy, korporacje, twórcy i hobbysci zostali odcięci od swoich sympatyków, poprzez drastyczne ograniczenie zasięgów. Teraz jak tego nie będzie, sprzedaż będzie utrudniona.

No i ostatnia kwestia: „Facebook” czy dowolny inny portal społecznościowy to nie jest zło wcielone, ale narzędzie, agregat treści. Agregat kijowy, bo my sami jesteśmy kijowi i pozwalamy rządowi i korporacjom na szpiegowanie nas i na szarogęszenie się. To nie narzędzie, czyli portal społecznościowy jest dobry lub zły. Dobre lub złe może być użytkowanie tego narzędzia przez człowieka. To nie „Facebook” jest dnem, jak wielu mówi. Dnem są twoje wybory znajomych, grup dyskusyjnych, polubionych stron. To ty tworzysz albo świetną bazę wiedzy i znajomych, albo tworzysz dno. Bo na

„Facebooku” jest wszystko, czego dusza zapragnie. Wybierasz dno, to będziesz miał dno.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org